

Deep X Bobson, Grrrasz?

Czego dziś w dziś brakuje w tej grze
Lans robi to co zechce
Oddajesz się jak kurwa której ledwo brzęczy kieszeń
Gratis weneryk pewne to że lubisz chu*
Gdy gasną światła opuszczasz scenę
Już na kolanach za te parę stówek!
Grasz... tak wiem media męczą oczy co dzień
Masz.. twój publishing dobry look bo teraz w modzie
Wizerunek ponad skill autentyczność groźnych min
Takie czasy mamy tej you all know all eyes on me
Każdy chce rozdawać karty blefują w tej grze jak popierdoleni
Dobra wizja nie wystarczy gonią iluzję po cichu jak przemyt
Bad beat i wszystko jasne rutyna zgubiła nawet najlepszą kartę
Masz bit i pustą kartkę na która wylejesz to co wymaga target
Hmm... „mów o chwili sprzed lat”
Za stary jestem szkoda czasu pytań
Jak stare igły które kupił digital
Grasz ... jak wam się podoba scena na której nie liczą się słowa
Nie mam więcej pytań chcesz to od siebie śmiało coś dodaj!!

Ty też w tym grasz
Ty też w tym grasz
Słuchasz tych płyt
Podoba ci się tylko to co mocno buuuuja
I kipi lans
Blink Blink
Bo kochasz ten syf
Pomijasz resztę, ważne to że dobrze huuula

Od spodni rurek, boże uchwaj, chyba że je zakładają dupy fit
Co za przepych jest w tych klipach, raperzy to chyba mają gruby kwit
Świnie tańczą, oink oink, etykiety hennesy robią blink blink
Ja nie pije koniaku, więc jak chcesz mi połać to postaw wody litr
Autentycznie chłopaku tu nie chodzi o to kto atuty w rapie pokaże
A tu ty decydujesz czy atuty cenisz, czy tytuły bez pod gimbazę
Parafrazując, te para frazy gdy biją se konia do lustra
Oni trzymają go w ręce a ty wznosisz ręce do góry i trzymasz go w ustach
Nomen omen kto ma renomę temu niepotrzebna jest do tego wiagra
Ukoronują go nim posłuchają nawet obojętnie co nagra
Śmieje się papa kiedy na youtubie ten licznik pięknie bangla
A na koncertach zamiast zdartych plakatów są mocno zdarte gardła
Graasz? Adaptuj nowe zasady jest nielada plejada trików
Masz zawodników, nie zawodnitków i masz zawodnikłów nie zawodników
Zawsze tak było, są koty co dają ci rap co ma kopa jak koka sniiif
Są ci jak koka, pchana po klubach zmieszana z strychniną syf syf